



Mosina - 3 lipca 2022 r.

Parafia Rzymskokatolicka p.w. Św. Mikołaja w Mosinie

**POŚLANI W POKOJU
CHRYSTUSA**



Wiadomości Parafialne

parafii mosińskiej

Nr 197 (409)

Wydawca: prezbiter proboszcz Adam Prozorowski

wydawane od 1930 r.

„Naucz mnie Panie drogi Twoich ustaw...”

Powyższe słowa wybrzmiały w naszym kościele w szczególnych okolicznościach. W środę przed zakończeniem roku szkolnego tj. 22 czerwca uczniowie z najmłodszych klas ze Szkoły Podstawowej nr 1 przyszl na Mszę świętą kończącą rok szkolny. Dzieci były bardzo wyciszone, rozmodlone i pięknie śpiewały. Gdy rozpoczęła się liturgia słowa, w kościele zrobiło się bardzo cicho. Nawet najmłodsze dzieci uważnie wsłuchiwały się w Słowa Pisma Świętego. Gdy lektor odczytał ostatnie słowa czytania, organista zaśpiewał psalm między czytaniem. Jego refren stał się wielką odpowiedzią naszych dzieci. Były to słowa, które umieściłem w tytule artykułu. Zrobiło to na mnie niezwykle wrażenie. Duch Święty podczas tego kawałeczka liturgii objawił znowu pewną lekcję dla nas. Chciałbym się z Wami tym podzielić. Zaczę od kontekstu. Oto dzieci umęczone szkołą i upałem, spragnione wakacji i wypoczynku przychodzą na mszę kończącą rok szkolny. W kościele, słyszą słowa będące prośbą do Boga: NAUCZ MNIE PANIE - one chcą się uczyć, one uznają PANA BOGA za swojego nauczyciela. Zobaczcie, dzieci nie straciły serca ucznia i mimo wakacji dalej okazały swoją gotowość do uczenia się. Zmieni się tylko kontekst uczenia - ławka szkolna zostanie zastąpiona wizytą w kościele albo swoją osobistą modlitwą.

Głos i postawa naszych dzieci stały się dla mnie głosem Bożego Ducha przemawiającego do Kościoła Bożego w Mosinie. Duch woła do nas: Bądź uczniem Pana, chciej się dalej uczyć, zdobywaj wiedzę o Bożych drogach. Wakacje, urlop troszkę wolniejszy tryb życia zapraszają nas, abyśmy zatroszczyli się o rozwój tej dziedziny naszego życia, na którą często nie mamy czasu. Aby nie wymyślać nowości, pozwólcie, że przypomnę, czym dysponujemy:

- W dziale katechezy na naszej parafialnej stronie internetowej umieszczono cykl katechez o dekalogu,
- Po Uroczystości Zesłania Ducha Świętego pojawiła się w waszych rękach rozpiska z podziałem Ewangelii wg. św. Łukasza,

• Można jeszcze wspomnieć o ulotce na Boże Ciało, poprzez którą zostaliśmy zaproszeni do medytacji nad hymnem eucharystycznym św. Tomasza z Akwinu.

Myślę, że należy wspomnieć o naszej parafialnej bibliotece z dość pokaźnym zbiorem książek. Zabierz ze sobą na wakacyjny wypoczynek jakąś dobrą religijną lekturę.

Kiedy myślę o tegorocznych wakacjach, z prawdziwą niecierpliwością oczekuję na zbliżający się czas pielgrzymki do Górki Duchownej. W tym roku mamy zarezerwowany dla naszej wspólnoty dzień i godzinę. Mianowicie 22 sierpnia o godz. 17.00 przed obliczem „Góreckiej Pani” chcemy się zameldować jako Wspólnota Dzieci Bożych z Mosiny. Przez cały czas zbieramy „Kwiatki dla Maryi”, aby tam złożyć je w darze Tej, która towarzyszy nam w mosińskim kościele już tyle lat. Proszę, wykorzystajcie ten czas na napisanie swojej osobistej modlitwy ku czci Matki naszego Pana. Gdy przybędziemy do Górki, będziemy je składali u stóp „Góreckiej Pani”. Proszę postarajcie się.

Budujmy w sobie tę tożsamość ucznia. Tak jak nasze dzieci miały odwagę prosić, aby Pan ich nauczał, o to samo prosimy i my. Gdziekolwiek będziecie, szukajcie Kościoła z godzinami niedzielnych nabożeństw. Dobrze to zrobić jeszcze przed wyjazdem. Jestem już teraz ciekaw waszych powakacyjnych spotkań. A jeżeli zachowaliście jeszcze umiejętność wysyłania z wakacji widokówek, to pamiętajcie, że w Mosinie jest ktoś, kto zbiera wysyłane z wakacji pozdrowienia. ;-). Po wypoczynku wracajcie zdrowi i pełni zapału do wspólnego kroczenia Bożymi ścieżkami.

Udanego wypoczynku wszystkim i nabrania Ducha życia

Prezbiter Adam proboszcz.

Ps. Mam również świadomość toczącej się wojny i niesprawiedliwości jaka spotyka naszych Ukraińskich Braci i Siostry. Pamiętajmy o nich w modlitwie.



Lato sprzyja wędrowkom po Polsce i świecie. Piękna pogoda, śpiew ptaków, zieleń traw, bujnie kwitnące kolorowe kwiaty stają się źródłem zachwytu i refleksji nad wspaniałością tego, co Bóg, w swej hojności, stworzył dla człowieka. Piękno przyrody pokazuje, że Stwórca jest niedoścignionym Artystą. Jest Malarzem, Rzeźbiarzem, Poetą - źródłem natchnienia dla człowieka. Pamiętajmy o tym podczas letniego wypoczynku i chwalmy dobrego Boga, który dba o człowieka w każdym wymiarze jego życia.

Czytelnikom „Wiadomości Parafialnych” życzymy udanych wakacji.

Ksiądz Prezbiter Adam
Redakcja „Wiadomości Parafialnych”

SZTUKA CZYTANIA OBRAZÓW cz. 3

//Ilustracje do tekstu artykułu znajdują się na ostatniej stronie gazety/

TAJEMNICA PASCHALNA W SZTUCE cz.2 ZMARTWYCHWSTANIE

Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa stanowi jeden z głównych fundamentów wiary chrześcijańskiej. Jest ono zapewnieniem zmartwychwstania ludzi przy końcu czasów. Mówią o nim cztery Ewangelie, opisując jednak wydarzenia przed i po, a nie samo zmartwychwstanie. To największe wydarzenie w dziejach świata wymyka się bowiem naszemu zmysłowi i ludzkiemu poznaniu. Stanowi wielką tajemnicę wiary. I tylko wiarą można je przyjąć. Ewangelie zgodnie piszą, że po złożeniu martwego Ciała Chrystusa do grobu, faryzeusze i kapłani obawiając się, że uczniowie zabiorą Ciało, by móc rozgłaszać potem, iż Chrystus zmartwychwstał, proszą Pilata, aby grób opieczętował i postawił straż na trzy dni. Chrystus bowiem zapowiedział, że zmartwychwstanie trzeciego dnia po swej śmierci. W Ewangelii opisana jest tylko scena i okoliczności zmartwychwstania: noc, grota wykuta w skale /był to grób ofiarowany Jezusowi przez Józefa z Arymatei/, żołnierze, których artyści ukazują jako śpiących lub przerażonych tym co się wydarzyło.

W pierwszych wiekach chrześcijaństwa Zmartwychwstanie było przedstawiane symbolicznie, za pomocą krzyża i monogramu Chrystusa. Począwszy od wieku IX symbolizowało je słońce. Później w wieku XI aż do końca średniowiecza artyści posługują się realistycznymi akcentami: Chrystus trzyma chorągiew zmartwychwstania jest wyprostowany, stawiający jedną nogę na brzegu sarkofagu /tak przedstawia Go Piero della Francesca/ i przechodzący przez niego zwyczajnie. Bywa też prezentowany jak stoi na płycie przykrywającej grobowiec, jak gdyby przeniknął ją w cudowny sposób. Luis Reau, autor wielotomowej „Ikony grafii Chrześcijańskiej”, w ten sposób tłumaczy tę ostatnią cechę: „Według Efraima Syryjczaka, porównującego zmartwychwstanie Chrystusa do Jego powtórnych narodzin, wyszedł On z zapieczetowanego grobu /sepulcro clauso/ nie niszcząc go, w ten sam sposób, w jaki przy narodzeniu wydostał się z nietkniętego łona /utero clauso/ swej matki, nie naruszając jej dziewictwa”.

Obraz Chrystusa unoszącego się nad grobowcem pojawia się w XIV wieku we Włoszech. Szczególnie wiek XVI stał się inspiracją dla bardzo dziwnych wyobrażeń, gdyż jednym z jego głównych wizualnych środków wyrazu było ukazywanie ciała, które uwalnia się od swego ciężaru, aby móc się wznieść. W tym duchu przedstawiali Chrystusa zmartwychwstałego Tycjan, Michał Anioł, Leonardo da Vinci i William Blace. Ten ostatni tłumaczy swoją mistyczną wizję świata za pomocą symboli, którym nadaje szczególnie poetycki urok /bezkształt-

na masa żołnierzy leżących u stóp Zmartwychwstałego, sfera boska, ku której z cudowną lekkością wznosi się Chrystus/.

Mathis Grünewald, którego *Ukrzyżowanie z Ołtarza w Isenheim* prezentowane było w poprzednim numerze „Wiadomości”, na jednej z czterech kwater tego ołtarza umieszcza *Zmartwychwstanie*, na prawym skrzydle, gdy ołtarz jest otwarty. Artysta umiał w tym obrazie przełożyć na język malarstwa najbardziej niepojęty i subtelny aspekt myśli mistycznej. Podobnie jak Michał Anioł, Grünewald osiąga w *Zmartwychwstaniu* genialny artystycznie wyraz myśli religijnej, uzyskując to jednak zupełnie innymi środkami. Jest wszakże artystą Północy. Jest dziedzicem pewnej gotyckiej tradycji, na pewno otwartym na idee Renesansu, jednakże nieczułym na intelektualizm włoskiej sztuki i jej kult starożytności i piękna ciała ludzkiego. Podczas gdy Michał Anioł odwołuje się do poetyckiego wyrazu formy plastycznej, mistrz niemiecki rozkoszuje się w pełni magią barw. U niego kolor nie jest ani zmysłowy, ani malowniczy, lecz zimny, ujęty w delikatne, a zarazem mocne akcenty. Ma on siłę prawie magiczną, toteż ukazanie się Zmartwychwstałego, które przyniata i oślepia żołnierzy, wywiera na nas hipnotyczny wpływ. Postać Chrystusa jest wyłącznie przeźroczysta, opromieniona własnym światłem formą. Ciemnej nocy i nieruchomości skał, przeciwstawia się wiotki i nieuchwytny Chrystus. Religijny symbolizm światła jest tu posunięty do ukazania Chrystusa dosłownie jako nowego słońca, „Słońca, które nie zna zachodu” – jak głosi wspaniałe wielkanocne „*Exultet*”.

Jednakże nikt lepiej od El Greca nie wykorzystał dynamicznych uwarunkowań tematu Zmartwychwstania. U niego wydarzenie zamienia się w zjawisko – wybuch. Nadprzyrodzony aspekt sceny jest ponownie wchłonięty przez fantastyczny i egzaltowany mistycyzm wizji malarza. Graficzny dynamizm, falujący i rozedrgany model dematerializują postaci, których substancja nie jest cielesna. Zostaje ona dosłownie zniszczona gwałtownym „przejściem” Chrystusa, który prosto jak wielki płomień wznosi się ku górze. Wymiar metafizyczny nie jest tutaj znaczeniem narzuconym z zewnątrz, lecz miesza się z życiem wewnętrznym i wyraża się w liryzmie żarliwego uczucia.

El Greco był w swoim czasie wziętym malarzem w Hiszpanii, dokąd przybył z Krety. Prowadził tu dużą pracownię. Wkrótce po jego śmierci podniosły się jednak głosy krytyki, które nie zamilkły po dziś dzień: mówi się, że wydłużone formy charakterystyczne dla dzieł artysty urągają rzeczywistości, dobierane przez niego barwy są dalekie od naturalnych, a kompozycje sprawiają wrażenie płaskich. Pomimo to - a może właśnie dzięki temu – El Greco zyskał w XX wieku miano prekursora sztuki nowoczesnej. Niewątpliwie – odważnej. Nie da się zaprzeczyć, że w jego obrazach realizm ustępuje miejsca uczuciom i symbolice.

Ks. Marian Cynka

Życzenia Jubileuszowe

Czcigodni Kapłani obchodzący swój Jubileusz Święceń Kapłańskich:

Ks. kan. Kazimierz Domagała – 65 rocznicę święceń

Ks. kan. Marian Cynka – 60 rocznicę święceń

Ks. kan. Bolesław Nowak – 60 rocznicę święceń

Ks. kan. Edward Majka – 55 rocznicę święceń

Ks. Stefan Żółć – 55 rocznicę święceń

Ks. kan. Józef Rydlewski – 50 rocznicę święceń

Ks. Krzysztof Różański – 25 rocznicę święceń

Ks. Krzysztof Szymendera – 25 rocznicę święceń

przez swą posługę związani z wspólnotą Bożą parafii św. Mikołaja w Mosinie.

Z okazji Waszych Jubileuszy życzymy Wam:



Niech miłosierny Bóg
obficie wynagradza
Wasze kapłańskie oddanie
w służbie Kościoła,
a Matka Boża
niech wraz z swym Synem
będą Waszym wsparciem
w codziennej służbie
Bogu i ludziom
Wdzięczni mosińscy parafianie.

Przy Sercu Maryi wszystko jest proste

O Sercu Maryi jako pierwszy pisał św. Łukasz w swojej Ewangelii, w scenie odwiedzin żłóbka narodzonego Jezusa przez pasterzy: „Lecz Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu”. (Łk. 2,19) A także w scenie powrotu dwunastoletniego Jezusa z Jerozolimy do Nazaretu: „Potem poszedł z nimi i wrócił do Nazaretu; i był im poddany. A Matka Jego chowała wiernie wszystkie te wspomnienia w swym sercu”. (Łk. 2,51)

Niektórzy po raz pierwszy, inni po raz kolejny, odbyli 33 dniowe rekolekcje, których celem było przygotowanie duchowe do poświęcenia się Niepokalanemu Sercu Maryi w jedności z Sercem Jezusa.

Najgorliwszym propagatorem takiego oddania był Prymas Stefan Wyszyński. Pragnął on, aby wierni Kościoła w Polsce podążali drogą całkowitego zawierzenia Maryi, aby, tak jak on, wszystko postawili na Maryję. „Przyjdą nowe czasy. Wymagają nowych światła, nowych mocy. Bóg je da w swoim czasie. Pamiętajmy, że tak jak kardynał Hlond tak i ja wszystko zawierzyłem Matce Najświętszej i wiem, że nie będzie słabsza w Polsce, choćby ludzie się zmieniali.” (Prymas Stefan Wyszyński)

33 dniowe rekolekcje przygotowujące nas do Aktu poświęcenia Niepokalanemu Sercu Maryi w jedności z Sercem Jezusa polegało na samodzielnej modlitwie i rozważaniu tekstów zamieszczonych w książce: *Beatyfikacja 33, 33-dniowe rekolekcje*, na które składały się między innymi fragmenty nauczania Prymasa Stefana Wyszyńskiego oraz Elżbiety Róży Czackiej, która, podobnie jak Stefan Wyszyński, zawierzyła siebie Matce Bożej. Uczyniła to 6 sierpnia 1921 roku. Ważnym rysem duchowości matki Róży Czackiej, była praca z osobami „niewidomymi duchowo”, czyli osobami poszukującymi Boga.

33 dni rozważań wspartych modlitwą do Ducha Świętego, dały szansę wszystkim, którzy duchowo zanurzyli się w rekolekcyjne rozważania, na bliższe poznanie Maryi, zaprzyjaźnienie się z Nią, pokochanie Jej szczerą miłością, danie Jej przyzwolenia na to, by mogła wspierać oraz chronić przed złem Tych, którzy pragną Jej bliskości.

Jakże mocno podczas tych rekolekcji wybrzmiały słowa Jezusa: „Oto Matka twoja”. Słowa te skierowane do każdego z nas uświadamiają, jak bardzo Niebieska Matka pragnie być blisko każdego z nas, by otaczać nas miłością i czułością, oczekując takiej samej postawy z naszej strony wobec Niej i Jej umiłowanego Syna.



Pewne jest to, że każdy, kto bezwarunkowo pokocha Maryję, poczuje się bezpieczny i uwolni się od lęku. Więcej, Maryja wyposaży go w odwagę, by mógł walczyć z wszelkimi przejawami zła i by, dzięki Jej wsparciu, ratować duszę tych, którzy zbłądzili. Tak jak pragnęła św. Faustyna. O to prosiła Jezusa: „O Jezu, uczyni me serce czułe na każde cierpienie duszy czy ciała bliźnich moich. O Jezu mój, wiem, że Ty tak postępujesz z nami, jak i my postępujemy z bliźnimi. Jezu mój, uczyni serce moje podobne do miłosiernego Serca swego. Jezu, dopomóż mi przejść przez życie, czyniąc dobrze każdemu”....[Dz. 692]

Akt poświęcenia się Niepokalanemu Sercu Maryi w jedności z Sercem Jezusa nastąpił w naszej parafii 6.06.2022 r. W czasie uroczystej Mszy św., miejsce miało odnowienie i potwierdzenie Chrztu świętego, wyrzeczenie się na zawsze grzechu, szatana i wszystkich jego dzieł. W obecności Maryi wyznana została wiara w Jezusa Chrystusa: „W Twojej obecności Maryjo – wyznaję dziś wiarę w Jezusa Chrystusa – mojego jedyne Pana i Zbawiciela. Uznając testament z krzyża: Oto Matka twoja, przyjmuję Ciebie Maryjo za moją Matkę i Królową.

Podczas tej niezwykle uroczystości Matka Boża otrzymała w podziękowaniu od każdego z nas białą różę, ponieważ: „Biała róża rosła w ogrodach raju, w których mieszkali Adam i Ewa, dlatego symbolizuje wszechogarniającą, uduchowioną miłość oraz szczęście. W chrześcijaństwie biała róża jest znakiem Dziewicy Maryi, zwanej także Różą Mistyczną lub Duchowną, gdzie podkreśla się, że biała róża jest radosna i czysta”.

Wiesława Szubarga

Konto Parafii: GBS Mosina 40 9048 0007 0000 3753 2000 0001
Konto CARITAS: GBS Mosina 78 9048 0007 0000 4499 2000 0001

Telefony: Probostwo: 61 813 29 18; Wikariat: 61 813 28 61

PORZĄDEK LITURGICZNY W PARAFII

ŚW. MIKOŁAJA W MOSINIE

MSZE ŚWIĘTE: NIEDZIELE I ŚWIĘTA

7.30; 9.00; 10.30; 12.00; 20.00

DNI POWSZEDNIE

pon. – sob. 8.15; 18.00

CHRZTY I i III sobota oraz III niedzielę m-ca

- katecheza kerygmatyczna dla rodziców i chrzestnych
w II i IV poniedziałek miesiąca o godz. 19.00, w salce parafialnej

BIBLIOTEKA PARAFIALNA

środy od 16.00 do 17.30, niedziele od 11.00 do 12.00

BIURO PARAFIALNE – tel. 61 8132-861 w. 24

- poniedziałek 19.00-19.30
- środa 16.00-17.30
- czwartek i piątek 9.00-10.00

BIURO CMENTARNE:

W lipcu i sierpniu biuro nieczynne
z wyjątkiem soboty 09.07. od godz. 9.00 do 11.00

NARZECZENI

w II i IV piątek od 16.00 do 17.00

Upamiętnienie postaci biskupa Franciszka Stefanowicza z Mosiny tablicą pamiątkową w kościele parafialnym pw. św. Mikołaja w Mosinie. (cz.1)

„Cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie”

Stanisław Jachowicz

W okresie międzywojennym, przedłużeniem ówczesnej ulicy Poznańskiej patrząc w stronę alei czeresniowej, która prowadziła pełną drogą do Puszczykówna, była ulica **Biskupa Stefanowicza**, który w miasteczku urodził się w naszym miasteczku i do pewnego czasu mieszkał tutaj ze swoimi rodzicami. Po II wojnie światowej polityka państwa sprawiła, że zmieniono nazwę tej ulicy na ul. Marchlewskiego, a następnie po transformacji, w latach 90., na ul. Rzeczypospolitej Mościńskiej. Nazwa ta miała przypominać wydarzenia Wiosny Ludów w 1848 r. na naszym terenie.

Ksiądz biskup infulat jest do obecnego czasu jedynym wywodzącym się z naszej Mosiny hierarchą kościelnym tak wysokiego szczebla w archidiecezji poznańskiej.

Kazimierz Śmigiel tak kreśli jego postać w Polskim Słowniku Biograficznym:

Urodził się 29 września 1801 roku w Mosinie pod Poznaniem. Był synem Rocha (ur. 1776), mistrza garncarskiego, i Zofii z Noskiewiczów (ur. 1781). Początki edukacji zawdzięczał miejscowemu ks. Nowakowskiemu. Za jego też radą został posłany na dalszą naukę do Poznania. Po ukończeniu czwartej klasy szkoły średniej przy seminarium duchownym, wstąpił 19 października 1818 roku do tegoż seminarium. Subdiakoniat otrzymał 13 października 1822 roku, a diakonat 20 grudnia 1823 roku. Przez krótki czas był guwernerem synów Józefa Morawskiego w Luboni, a następnie synów Antoniego Szczanieckiego w Sarbinowie. **3 października 1824 roku otrzymał w mościńskim kościele święcenia kapłańskie z rąk gnieźnieńskiego biskupa pomocniczego Marcina Siemińskiego.** Jeszcze w tym samym roku powołano go na wikariat w Zakrzewie. Kolejno był kapłanem u Szczanieckich w Sarbinowie, ponownie wikariuszem w Zakrzewie (1 października – 15 listopada 1825 roku), wikariuszem w Nieparcie (1825), komendantem (administratorem) parafii w Pakosławiu (od 20 października 1827 roku) oraz wikariuszem w Czachu. W roku 1831 został proboszczem w Poniecu w dekanacie krobskim. Prezentę na probostwo otrzymał od Elżbiety z Mielżyńskich Mycielskiej, wdowy po właścicielu Ponieca, Ludwiku Mycielskim, poległym w powstaniu listopadowym. Dostatnie beneficjum (dochody pochodziły z 321 morg magdeburskich ziem i lasów oraz czynszów) zapewniło mu niezależność finansową i ułatwiło działalność społeczną i polityczną.

Po objęciu probostwa wyremontował kościół w Poniecu, naprawił między innymi dach i wieżę, odnowił ołtarze. W latach czterdziestych XIX wieku był dziekanem krobskim. Darzący go przyjaźnią arcybiskup gnieźnieński i poznański Leon Przyłuski chciał go mianować 21 stycznia 1847 roku kanonikiem katedralnym poznańskim, ale sprzeciwiły się temu władze pruskie. W roku 1848 został wybrany z powiatu krobkiego na posła do Zgromadzenia Narodowego w Berlinie. Nie brał jednak aktywnego udziału w jego obradach i często był nieobecny przy głosowaniach. Znalazł się natomiast w gronie działaczy, którzy założyli w Berlinie 22 czerwca Ligę Polską. 1 sierpnia 1848 roku podpisał, m.in., z ks. Józefem Szafrankiem odezwę „deputowanych katolickich”, tj. księży Wielkiego Księstwa Poznańskiego, Pomorza i Górnego Śląska, sprzeciwiającą się zmianom w projekcie konstytucji pruskiej, które zakładały wyłączenie spod nadzoru Kościoła m.in. szkół elementarnych. 15 grudnia 1848 roku powrócił do Ponieca, gdzie nadal pełnił obowiązki proboszcza.

Zainicjował w roku 1851, po raz pierwszy w Wielkopolsce, rekolekcje dla kapłanów dekanatu krobkiego. Dzięki jego staraniom udało się doprowadzić w 1852 roku do otwarcia w Poniecu szkoły katolickiej, o którą zabiegano od kilkunastu lat. 20 kwietnia 1854 roku arcybiskup Przyłuski powołał go na kanonika po zmarłym biskupie Janie Dąbrowskim. W latach 1854 – 1858 pełnił urząd radcy prawnego konsystorialnego. **16 listopada 1854 został biskupem tytularnym Samosaty i biskupem pomocniczym poznańskim. Sakrę biskupią otrzymał 1 stycznia 1855 roku w Rzymie w kościele San Claudio z rąk kardynała Giacomo Fransoniego.** Latem 1855 roku przyjął opiekę duchową nad powstającym Zgromadzeniem Służebniczek Bogarodzicy; odwiedził ich domy (ochronki), m.in. w Kopaszewie i Jaszkowie. W latach 1857 – 1871 był członkiem Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. 4 stycznia 1857 roku biskup Franciszek Stefanowicz uroczystie wprowadził zakonników do odbudowanego przez księcia Augusta Sułkowskiego z Rydzyny, klasztoru w Miejskiej Górze. Odtąd okolicę gdzie znajdował się odnowiony klasztor zaczęto nazywać Goruszkami.

Jako biskup znany był w Wielkopolsce ze swojej postawy patriotycznej, podkreślał znaczenie walk o niepodległość Polaków, m.in. w lutym 1857 roku na pogrzebie płk Andrzeja Marcina Niegolewskiego. W roku 1858, mobilizuje duchowieństwo wielkopolskie do wyborów parlamentarnych, stanął obok Gustawa Potworowskiego na czele komitetu wyborczego. W rezultacie do parlamentu pruskiego wybrano 12 listopada 1858 roku dziewiętnastu posłów polskich, wśród nich także jego. Nie przyjął jednak mandatu (w jego miejsce wybrano 19 grudnia Władysława Niegolewskiego). W tym czasie naczelny prezes Wielkiego Księstwa Poznańskiego Egon Puttkammer stwierdził, że odezwa wyborcza podpisana przez biskupa Franciszka Stefanowicza była spreczna zarówno z Konstytucją Królestwa Prus, jak i ze stanowiskiem arcybiskupa Przyłuskiego, wzywającego wiernych do oddawania głosu wyłącznie na lojalnych obywateli państwa. Jednak minister spraw wewnętrznych E.H. Flottwell nie dopatrzył się w tej sprawie uchybień. Włączył się następnie w akcję odprawiania patriotycznych nabożeństw, m.in. celebrując w katedrze poznańskiej 25 czerwca 1861 roku mszę za duszę Joachima Lelewela. W roku 1863 uchylił się od udziału w uroczystościach powitania w Poznaniu następcy tronu pruskiego, Fryderyka. Kiedy 2 stycznia 1865 roku papież Pius IX zaproponował Przyłuskiemu kapelusze kardynalski i przeniesienie się do Rzymu, arcybiskup zaproponował Stefanowicza na koadiutora, który miał po nim przejąć rządy w archidiecezjach gnieźnieńskiej i poznańskiej. Papież jednak odrzucił tę kandydaturę na rzecz nuncjusza papieskiego w Brukseli biskupa Mieczysława Ledóchowskiego. Rychła śmierć Przyłuskiego 12 marca 1865 roku wywołała problem następcy arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego.

W wyborach kapituły gnieźnieńskiej i poznańskiej z 3 maja 1865 roku uzyskał Stefanowicz trzecią lokatę, stając się poważnym kandydatem do tronu arcybiskupiego. 9 maja 1865 roku obie kapituły przesyłały do rządu pruskiego listę z nazwiskami sześciu kandydatów, w tym Stefanowicza. Naczelny prezes Wielkiego Księstwa Poznańskiego Karl Horn zakwestionował jego kandydaturę, uważając go za „polskiego fanatyka”, nie odmawiając mu przymiotów towarzyskich, zwłaszcza daru przekonywującej wymowy, napiętnował jednakże jego namiętną skłonność do gier hazardowych, przyznając równocześnie, iż dzięki swej gościnności, rozległym stosunkom stał się ulubieńcem wysoko ceniących go sfer szlacheckich. Rząd pruski odrzucił całą listę, a Pius IX, wbrew woli kapituł, desygnował nuncjusza Ledóchowskiego na stanowisko arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego. Ostatecznie jednak przypadła mu rola nakłonienia kapituł do poparcia Ledóchowskiego. W Gnieźnie w czasie elekcji na arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego odprawił uroczystą wotywę do Ducha Świętego. Chociaż nie sprzyjał wyborowi Ledóchowskiego, kierując się wyższymi racjami oddał na niego swój głos. Wymówił się jednak od wyjazdu do Brukseli w celu wręczenia Ledóchowskiemu urzędowego aktu elekcji, a 24 kwietnia 1866 roku nie uczestniczył w ingresie prymasa. Jego stosunki z nowym metropolitą gnieźnieńskim i poznańskim były od samego początku chłodne. Arcybiskup Ledóchowski pominął go przy podziale urzędów; zarzucił mu też, że jako biskup pomocniczy poznański wykonuje czynności pontyfikalne bez jego zgody i przypominał, że przysługuje mu prawo zawieszenia opornego biskupa w urzędzie. Stefanowicz ugiął się przed ordynariuszem i poprosił o wybaczenie. Unormowanie relacji nastąpiło pod koniec roku 1868. W 1869 roku biskup Stefanowicz żegnał w imieniu kapituły poznańskiej wyjeżdżającego metropolitę na Sobór Watykański, a po jego powrocie z Rzymu przybył z kapitułą do pałacu. Od listopada 1870 roku chorował. Zmarł 23 marca 1871 roku w Poznaniu. Po uroczystościach pogrzebowych, którym przewodniczył arcybiskup Ledóchowski, pochowany został w podziemiach katedry poznańskiej.

Od 1868 roku zaczął chorować. Spowodowało to konieczność wycofania się z aktywnego życia publicznego. Do końca swych dni cierpiał otoczony serdeczną i troskliwą opieką. Zasnął na wieki 23 marca 1871 roku o godz. 17³⁰. Jego zgon zgłosił ks. Karol Wojszczyński – profesor Seminarium Duchownego w Poznaniu. 26 marca zwłoki śp. Biskupa Fr. Stefanowicza zostały przeniesione w procesji z mieszkania do katedry i spoczęły na katafalku. Następnego dnia, tj. 27 marca o godz. 9 rano, Mszę św. odprawił ks. kanonik Busław, kolega szkolny i przyjaciel zmarłego, a kazanie wygłosił ks. Pędzicki, proboszcz kościoła św. Marcina w Poznaniu. Po mszy św. kondukt pogrzebowy odprawił ks. arcybiskup hr. Mieczysław Ledóchowski, a następnie zwłoki przeniesiono w uroczystej procesji do kaplicy św. Krzyża, gdzie je do grobów kanoników i biskupów poznańskich złożono. Ziemska wędrówka biskupa dobiegła końca.

Włodzimierz Gabrielski, Andrzej Kasprzyk,
ks. kan. Edward Majka, Jacek Szeszuła



Ks. kan. Nowak Bolesław - syn Bernarda i Marii z d. Szulczyńska urodził się 12 VIII 1938 r. w Rogoźnie Wlkp.

Już w wczesnym dzieciństwie stracił najbliższych. Ojca, który prowadził zakład fryzjerski oraz brata, matkę wywieziono na przymusowe roboty do Niemiec. Wychowaniem Bolesława zajęła się babcia, Pelagia Szulczyńska z d. Krzywoszyńska.

Pierwsze sakramenty Chrzest, I Komunię św. oraz Bierzmowanie przyjął w kościele parafialnym pw. św. Wita, w którym to od drugiej klasy szkoły podstawowej aż do matury był ministrantem a później lektorem.

Edukację w zakresie szkoły podstawowej, jak również średniej, odbywał w Rogoźnie Wlkp. W 1956 r., po zdaniu egzaminów maturalnych w miejscowym liceum ogólnokształcącym, przyszedł czas na podjęcie decyzji co do dalszej drogi życiowej.

Co dalej? Atmosfera domu rodzinnego, bliski związek z życiem parafialnym oraz szczególna znajomość dwóch kapłanów, wzbudziła powołanie do służby Bogu przez kapłaństwo. Jak sam mówił: „Duży wpływ na moją formację religijną zawdzięczam dwom kapłanom: księdzu prefektowi Wacławowi Pszenicznyńskiemu oraz przebywającemu regularnie w okresie wakacyjnym u swojej siostry zamieszkałej w Rogoźnie, ks. prof. Aleksemu Klawkowi profesorowi uniwersytetów we Lwowie, później w Krakowie oraz w tamtejszych seminariach duchownych. Mimo różnicy wieku chętnie dzielił się ze mną aktualnymi problemami teologicznymi oraz tematyką biblijną”. W latach 1956 – 1962 odbył studia filozoficzno-teologiczne w Arcybiskupim Seminarium Duchownym w Poznaniu.

Święcenia kapłańskie z rąk abp Antoniego Baraniaka przyjął 27 V 1962 r.

Z obrazka prymitywnego uderza zawołanie: **PRZEZ TO POZNALIŚMY MIŁOŚĆ BOGA, ŻE ODDAŁ ZA NAS ŻYCIE SVOJE I MY WINNIŚMY ŻYCIE ODDAĆ ZA BRACI.**

Ks. neoprezbiter Bolesław rozpoczął swą posługę wikariusza w lipcu 1962 r. od parafii pw. Św. Barbary w Gryźninie. a w sierpniu w Michorzewie (były to zastępstwa w okresie wakacyjnym). Następnie od września 1962 r. do czerwca 1964 r. posługiwał w parafii pw. Św. Wojciecha w Kaszczorze. Od VII 1964 r. do VI 1968 r. w parafii pw. św. Mikołaja w Mosinie, dalej od VII 1968 r. – VI 1970 r. w par. pw. św. Michała Archanioła w Poznaniu., od VII 1970 r. w par. NMP Niepokalanie Poczętej w Poznaniu, a od VII 1972 r. w poznańskiej parafii Wszystkich Świętych, w duszpasterstwie młodzieżowym wraz z pomocą kapelanowi szpitala im. Strusia

w Poznaniu. Od 1973 r. do 1980 r. pełnił dodatkowo funkcję diecezjalnego referenta młodzieży pracującej. Od 1974 r. podjął pracę w Arcybiskupim Seminarium Duchownym w charakterze prefekta kleryków, Sekretarza Seminarium i Kierownika Wydziału Teologicznego. Od X 1977 r. prowadził zajęcia dydaktyczne w zakresie kosmologii i ontologii na Wydziale Papieskim w Poznaniu oraz przez 2 lata w Wyższym Seminarium Duchownym Ojców Karmelitów Bosych w Poznaniu. W 1972 r. ukończył dwuletnie studia specjalistyczne z filozofii na Akademickim Studium Teologicznym w Poznaniu i obronił pracę licencjacką. W 1977 r. ukończył studia doktoranckie na Papieskim Wydziale Teologicznym w Poznaniu.

15 lipca 1999 r. został powołany proboszczem parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Raszkowie z jednoznacznym poleceniem prowadzenia wykładów na Wydziale Teologicznym, z których to na własną prośbę zrezygnował.

Już w 1999 r., z inicjatywy ks. Bolesława, wniesiono na ulicach Raszkowa pomnik Przełomu Tysiąclecia. W latach 2000 – 2004, przy współudziale i wydatnej pomocy parafian, przeprowadził kapitalny remont kościoła wraz z pokryciem miedzią dwóch wież, cegłą ceramiczną probostwo oraz renowację ogrodzenia kościoła i cmentarza wraz z ułożeniem płyt cementowych (wokół kościoła oraz w głównych gankach cmentarza).

Oprócz pracy duszpasterskiej zajął się również pisaniem literackich i historycznych prac dotyczących tematyki Ziemi Raszkowskiej. Wyrazem tego są publikacje: „W 100 – lecie budowy i konsekracji kościoła w Raszkowie”, „Historia i współczesność miasta i gminy”, „Dekanat raszkowski u progu istnienia”, „Krzyżem umocnieni” i wiele innych. Ponadto pisał artykuły, które publikowane były w „Roczniku Kaliskim”, „Liderze”, „Słowie Powszechnym”, „Ziemi Raszkowskiej”. Jest również autorem wielu scenariuszy spektakli teatralnych oraz jasełek takich jak: „Baśń o Raszku”, „Z ziemi polskiej do Watykanu”, „Wiarą silni”, „Szlakiem Bożych Śladów” i wiele innych.

Doceniając pracę ks. Bolesława biskup kaliski, Stanisław Napierała, wyniósł go do godności kanonika honorowego kapituły ostrowskiej.

W Raszkowie obchodził swój Srebrny i Złoty Jubileusz Kapłański.

W 2011 r. przeszedł na emeryturę. Od 2012 r. mieszka w Rogoźnie, gdzie napisał kilka wierszy poświęconych rodzinnemu miastu.

Za swą niezwykle szeroką działalność na rzecz rozwoju kultury został wielokrotnie wyróżniony między innymi: przez Ministra Kultury - odznaką „Zasłużony Działacz Kultury”, Ponadto uhonorowano go medalem „100-lecia niepodległości Polski”, Odznaką Honorową „Za zasługi dla Województwa Wielkopolskiego, medalem „Założyciel Strzeleckiego Bractwa Kurkowego w Raszkowie”, złotym i srebrnym medalem „Za zasługi dla pożarnictwa” oraz wieloma innymi odznaczeniami i tytułami.

Włodzimierz Gabrielski

Wiadomości Parafialne parafii mosińskiej - wydawca prezbiter proboszcz Adam Prozorowski; e-mail: prezbiteradam@gmail.com
Adres redakcji: 62-050 Mosina, ul. Kościuszki 1, tel. 61 813 29 18, www.parafiamosina.pl - opracowanie Paweł Zawieja; www.facebook.com/parafiamosina
„Wiadomości Parafialne” redaguje zespół w składzie: Wiesława Szubarga (redaktor naczelna), Stanisław Kosowicz, Tomasz Kaczmarek (redakcja techniczna), Anna Cicha, Włodzimierz Gabrielski, Jolanta Kapelska, prezbiter proboszcz Adam Prozorowski, Paweł Szukalski.
Redakcja zastrzega sobie prawo do adiustacji i skracania tekstów. Wszelką korespondencję prosimy kierować na adres j.w. z dopiskiem **Wiadomości Parafialne**.

Referat wygłoszony w Katedrze Poznańskiej podczas uroczystości inauguracji Wielkopolskiego Szlaku Świętego Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, 19.VI.2022r.

Wiosna Ludów 1848 roku przyniosła Polakom żyjącym w Wielkopolsce powiew nadziei na rychłe odzyskanie niepodległości. Po kilkudniowych protestach w Berlinie król Fryderyk Wilhelm IV ogłosił amnestię między innymi dla polskich więźniów politycznych. Za pozwoleniem zaborcy w Wielkim Księstwie Poznańskim formowano polskie oddziały wojskowe, które miały walczyć po stronie Prus w spodziewanym konflikcie zbrojnym z Rosją. Towarzyszyło temu wielkie poruszenie patriotyczne, które dotarło także do Polaków żyjących na emigracji. Jednym z nich był przebywający wtedy w Paryżu niespełna 26 letni student, Zygmunt Szczęśny Feliński. Poruszony docierającymi z pruskiego zaboru wiadomościami, postanowił wziąć udział w walce o wolność Ojczyzny. Wyruszył do Poznania wraz z kilkoma kolegami, w tym z Juliuszem Słowackim.

Do stolicy Wielkopolski dotarli oni we wtorek, 11 kwietnia 1848 roku w godzinach wieczornych. Feliński trafił następnie do podpoznańskiego Konarzewa, gdzie zgromadził się liczący około 300 osób oddział polskich ochotników. Wymaszerowali oni w kierunku punktu zbornego we wsi Turew, jednak marsz ten został przerwany na skutek otrzymania niepokojących wieści. 11 kwietnia Prusacy rozpoczęli rozwiązywanie i rozbijanie większości polskich oddziałów. Grupie ochotników, wśród których był także Feliński, nie pozostało nic innego jak zarządzenie odwrotu do Konarzewa. To najprawdopodobniej tam przyszły święty przeżywał tajemnice Wielkiego Tygodnia. Niedziela Palmowa przypadła w 1848 roku na dzień 16 kwietnia, a Niedziela Wielkanocy – 23 kwietnia.

Tymczasem sytuacja w Wielkopolsce stawała się coraz bardziej napięta. Pruski zaborca dopuszczał się licznych nadużyć, co wzmagало w Polakach chęć odwetu. Zygmunt Szczęśny został wysłany do Poznania z misją przekonania polskiego dowództwa politycznego do podjęcia kroków powstańczych. Do stolicy Wielkopolski trafił on pod koniec kwietnia, kiedy nieuchronnie zbliżał się wybuch antypruskiego powstania. Doszło do niego ostatecznie dnia 29 kwietnia, kiedy Prusacy pokonali Polaków w bitwie pod Książem. Feliński trafił na początku maja do leżącego w gminie Stęszew Trzebawia. Tutaj dołączył do oddziału kapitana Cypriana Celińskiego i wziął udział w krótkiej potyczce z Prusakami dnia 2 maja. Powstańcy ruszyli następnie w kierunku Rogalina, gdzie Feliński został awansowany na porucznika strzelców. 8 maja wziął on udział w bitwie pod Rogalinem. Dzień później doszło do stłumienia krótkiego powstania przez wojska pruskie, a Feliński wyruszył w kierunku Poznania, by oddać się w ręce policji. Poinformował o tym w liście wysłanym 17 maja ze wsi Głuchowo do hrabiny Celestyny Działyńskiej. Jako emigrant, został on objęty amnestią, dzięki czemu mógł z powrotem udać się do Paryża. Jego pobyt w Wielkopolsce w 1848 trwał zatem nieco ponad miesiąc: od 11 kwietnia do 17, względnie 18 maja.

Z racji tego, iż znajdujemy się w Poznaniu, pochylmy się na chwilę nad pobytem Felińskiego w stolicy Wielkopolski w

okresie Wiosny Ludów. Po raz pierwszy trafił tutaj dnia 11 kwietnia – wtedy wraz z kolegami zatrzymał się przy bramach miejskich. Kilka dni wcześniej ogłoszono w mieście stan wojenny, w związku z czym każdorazowy wjazd do miasta wiązał się z kontrolą paszportów i przepustek. Feliński z grupą przyjaciół musiał zatrzymać się przed Bramą Berlińską, która znajdowała się przy skrzyżowaniu dzisiejszych ulic Święty Marcin i Kościuszki. Z obawy przed kontrolą paszportową, nie przekroczył on wtedy murów twierdzy miejskiej. Wymaszerował w nocy w kierunku Konarzewa, w związku z czym przemierzać musiał szlak biegnący ulicą Głogowską.

Po raz drugi Feliński trafił do stolicy Wielkopolski pod koniec kwietnia. W swoich „Pamiętnikach” wspomniał, iż najpierw spotkał się ze swoim przyjacielem, Juliuszem Słowackim. Ten z kolei rezydował w mieszkaniu Augusta Bukowieckiego, na pierwszym piętrze kamienicy przy ulicy Piekary 12. Razem ze Słowackim mieli udać się do Walentego Stefańskiego – jego drukarnia mieściła się przy ulicy Wrocławskiej 36. Feliński poruszał się także w okolicach Starego Rynku, gdzie obradował polski Komitet Narodowy. Odwiedził on ponadto mieszkającego przy ulicy Święty Marcin 56 Karola Libelta.

Po stłumieniu powstania poznańskiego, Feliński udał się do stolicy Wielkopolski bezpośrednio z Konarzewa dnia 17 maja. Zanim oddał się w ręce policji, postanowił najpierw odwiedzić ponownie Juliusza Słowackiego. W tym celu udał się na ulicę Piekary 12, jednak tam dowiedział się, że wieszcz opuścił Poznań kilka dni wcześniej. Obecność Felińskiego we wspomnianej kamienicy odnotował 15 letni Julian Bukowiecki – zapamiętał on późniejszego świętego jako „pięknego młodzieńca o jasnym wąsie i pogodnym obliczu”. Feliński udać się musiał następnie do budynku Prezydium Policji, który mieścił się przy skrzyżowaniu dzisiejszych ulic 27 Grudnia i Ratajczaka.

By przypomnieć i utrwalić pamięć o pobycie na ziemi wielkopolskiej świętego Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, do życia powołany zostaje szlak jego imienia. Liczy łącznie 39 kilometrów i prowadzi od Komornik przez Konarzewo, Stęszew, Łódź, Mosinę, Rogalinek i Rogalin. Przy trasie tego pielgrzymkowo szlaku pieszo-rowerowego znajduje się 7 kościołów, w których przechowywane będą relikwie świętego. Ścieżki szlaku oznakowane są biało-zielonymi znakami w kształcie litery „F”, które namalowane zostały na przydrożnych drzewach i słupach. Dodatkowo na trasie ustawiono kilkanaście tablic informacyjnych z krótkim omówieniem życiorysu świętego Zygmunta oraz kontekstem wydarzeń, w których uczestniczył on w 1848 roku. Trasa 39 kilometrowego szlaku podzielona została na 6 krótszych odcinków, szczegółowo zaprezentowanych w wydany przewodniku turystycznym wraz z mapą szlaku w skali 1:30 000. Wszystkich zapraszamy na szlak, życząc owocnych przeżyć dla ducha i ciała. Szczęść Boże!

Wojciech Czeski

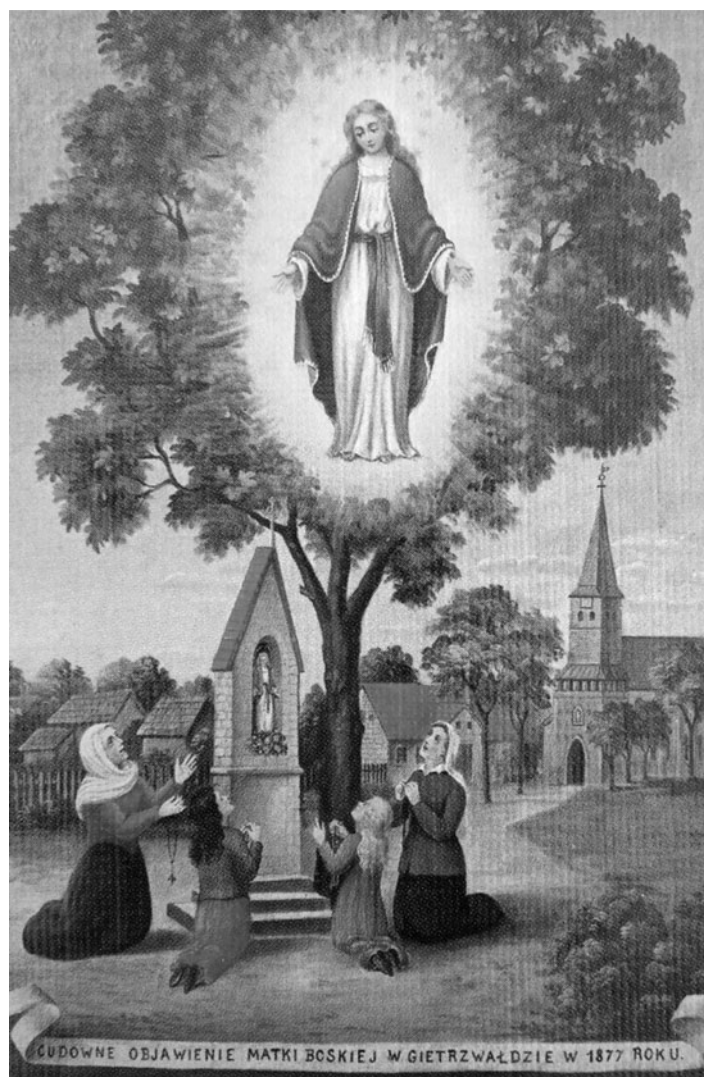
Wakacyjne pielgrzymowanie GIETRZWAŁD

Uważni Czytelnicy od razu może spostrzegli nieco inny niż zwykle tytuł mojego artykułu: nie „wielkopolskie miejsca pielgrzymkowe”, a „wakacyjne pielgrzymowanie”. Tak, to nie pomyłka. Dziś bowiem chciałabym Państwa zaprosić poza granice naszego pięknego regionu, w inne równie zachwycające miejsce. Wakacje w końcu sprzyjają podróżowaniu – może ktoś z Państwa zainspiruje się i postanowi sanktuarium to odwiedzić podczas swoich letnich wojaży? Serdecznie do tego namawiam! Ruszajmy zatem do historycznych Prus Górnych, gdzie na Warmii, tuż przy granicy z Mazurami, znajduje się miejscowość Gietrzwałd.

Gietrzwałd to dość duża wieś pomiędzy Ostródą a Olsztynem, tuż przy drodze krajowej nr 16. Znana jest dokładna data powstania miejscowości – kapituła warmińska utworzyła ją dekretem z 19 maja 1352 roku. Przez wieki większość mieszkańców wsi stanowili katolicy, ludzie mówiący po polsku lub w gwarze warmińskiej.

Największe wydarzenie w dziejach Gietrzwałdu (i to co sprowadza nas do tej wioski) miało miejsce pomiędzy 27 czerwca a 16 września 1877 roku. Wówczas to doszło tu do objawień maryjnych. Matka Boża ukazała się dwóm lokalnym, prostym nastoletnim dziewczynkom – Justynie Szafrzyńskiej i Barbarze Samulowskiej. Pokazała się na przykościelnym klonie (dziś w tym miejscu stoi kapliczka). Odpowiadała na szereg pytań zadawanych Jej przez dziewczęta, wskazując przy tym na potrzebę modlitwy, a przede wszystkim odmawiania różańca. Między innymi na pytanie: „Czego żądasz, Matko Boża?” miała paść odpowiedź: „(...) abyście codziennie odmawiali różaniec!”. Co było niezwykle istotne – bo pamiętajmy, że były to czasy zaborów i walki z elementami polskości – Maryja przemawiała do dziewcząt w gwarze warmińskiej języka polskiego. Fakt ten miał ogromne znaczenia dla utrwalenia w regionie postaw patriotycznych. Warto w tym miejscu zwrócić też uwagę na ówczesnego proboszcza gietrzwałdzkiego ks. Augustyna Weichesela. Niemiec z pochodzenia, pracujący pomiędzy Warmiakami, jak pięknie o nim napisano: traktował służbę kapłańską jako powinność Bożą, a nie narodową. Zatem, nie tylko że z wiarą i życzliwością odniósł się do całego wydarzenia, ale bardzo wspierał powstały wówczas ruch pielgrzymkowy, narażając się na szykany ze strony władz pruskich. Rosnąca w kolejnych latach sława miejsca, liczne łaski i cuda, których dostępowano w Sanktuarium w Gietrzwałdzie, owocują w dzisiejszych czasach przybywaniem tu około miliona pątników rocznie. Jedną z wizjonerek, Barbara Samulowska, została później zakonnicą, misjonarką, pracującą w dalekiej Gwatemali. Właśnie trwa jej proces beatyfikacyjny.

Sanktuarium Gietrzwałdzkie, czyli bazylika Narodzenia Najświętszej Maryi Panny to kościół, łączący w sobie średniowiecze z okresem objawień. Trzon budowli stanowi gotycki kościółek jednonawowy, który pod koniec XIX wieku rozbudowano, by sprostał zwiększonemu ruchowi pielgrzymkowemu. Powiększono wówczas trzykrotnie prezbiterium, dodano transept (czyli poprzeczną nawę pomiędzy prezbiterium a korpusem nawowym) oraz smukłą, trzykondygnacyjną wieżę. Całość utrzymana jest w stylu tzw.



północnoniemieckiego gotyku ceglanego i wspinał się z warmińską przyrodą otaczającą sanktuarium – alejami porośniętymi lipami, klonami i grabami czy zielonym wzgórzem, na którym umiejscowiono stacje Drogi Krzyżowej i ołtarz polowy. Niedaleko tego ostatniego znajduje się źródło, które Matka Boża pobłogosławiła pod koniec objawień. Woda stąd ma mieć moc leczenia chorych. Wnętrze kościoła jest niemalże przytulne, wypełnione ciepłym światłem oraz niezwykle bogatymi dekoracjami malarskimi stropów i sklepień. W neogotyckim ołtarzu głównym znajduje się słynący łaskami kilkusetletni obraz Matki Bożej Gietrzwałdzkiej. Maryja, tuląca na nim do siebie Dzieciątko ma piękne rysy twarzy z przykuwającym uwagę czułym, nieco zatroskanym spojrzeniem kierowanym w stronę widza. Można, patrząc w ten Wizerunek i wspominając słowa Maryi z gietrzwałdzkich objawień: „Nie smućcie się, bo ja zawsze będę przy was”, naprawdę napełnić się spokojem i pokojem.

I na koniec największa ciekawostka związana z Gietrzwałdem – tutejsze objawienia są jedynymi w Polsce uznanymi i zatwierdzonymi przez Kościół Rzymskokatolicki. Jedynymi. Stolica Apostolska badała te wydarzenia już w trakcie ich trwania, a ostateczne potwierdzenie ich autentyczności ogłoszono w 1977 roku.

Ania Cicha

Poprzez więź z Chrystusem będącym Prawdą

Ośnieżone wzgórza skalistej krainy, jednak na tyle urodzajne, że urosną daktyle, figi, winorośl, cedry. Cedry libańskie. Liban – „biały jak mleko”, kraj położony w basenie Morza Śródziemnego. Trochę egzotyczny dla człowieka z zachodu. Katolicy tam mieszkający są członkami Kościołów wschodnich, wchodzących w skład Kościoła katolickiego i pozostających w jedności ze Stolicą Apostolską: mają te same podstawy wiary, co Kościół zachodni, nauczają tych samych sakramentów i uznają sukcesję papieską, różnią się zaś obrządkiem, sposobem sprawowania liturgii, kanoniczną dyscypliną, modlitwą, terminologią i praktykowaniem wiary.

Wśród tych niedostępnych gór mieszka lud maronitów. Gdzieś tam zaś jest też cela pustelnicza, mała, pusta, z niewielkim, zasłoniętym oknem, siennikiem do spania, drewnianą deską zamiast poduszki, lampą oliwną, dzbankiem na wodę i koszykiem wiklinowym z książkami, a wśród tych książek Pismo Święte, „Wyznania” św. Augustyna, konstytucje, „Przygotowania do śmierci” Alfonsa Marii de Liguori.

Najpierw: któż to maronici? Maron, mnich, pustelnik, cudotwórca żyjący na przełomie IV i V wieku w syryjskich górach Taurus. On i jego wspólnota kościoła wschodniego jako jedyni uznali orzeczenia soboru chalcedońskiego, co przyniosło prześladowania, a więc w V wieku przenieśli się w góry Libanu. W VII wieku najazd arabski odciął trudno dostępne tereny od pozostałych chrześcijan. Zapomniano o ich istnieniu. Natknęli się na nich w XI w. krzyżowcy. Potem maronici przyjęli naukę soboru trydenckiego, przeszli na kalendarz gregoriański, a w 1694 roku zatwierdzony został pierwszy zakon maronicki –

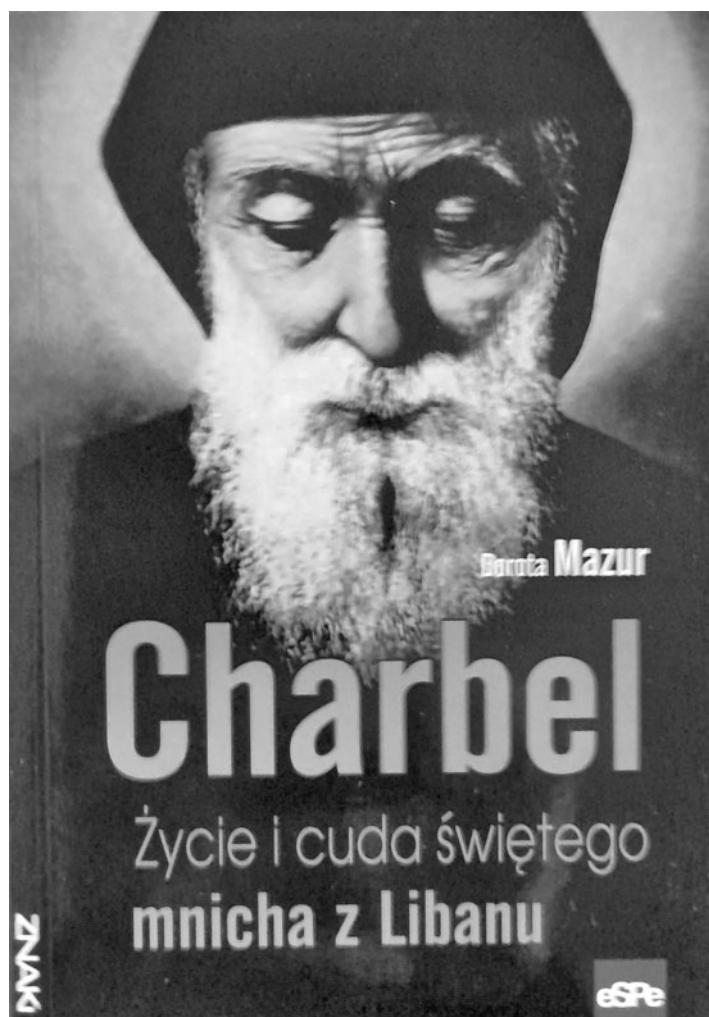
zakon św. Antoniego Wielkiego Egipskiego na wzgórzach Annaya. Była tam możliwość, za zgodą przełożonego, podjęcia życia pustelniczego. Pustelnik, inaczej anachoreta, prowadził życie wg bardzo surowej reguły.

Tutaj - wracamy do zamieszczonego wyżej obrazu celi. To cela Charbela Makhloufa. Jak został mnichem? Urodził się w 1828 roku w rodzinie żarliwych chrześcijan, ojciec był hodowcą bydła, matka tkaczką jedwabiu, miał czworo rodzeństwa, bracia matki byli mnichami, wcześniej zmarł ojciec, opieką i wychowaniem zajął się wuj, chłopiec pobierał nauki w szkole, potem dociera do nas wiadomość, że w wieku dwudziestu trzech lat opuścił tajemnie dom rodzinny, aby wstąpić do klasztoru Matki Bożej w Mainoung. Zapamiętana jest rada mamy. „Jeśli zdecydujesz się zostać w zakonie, bądź przykładnym mnichem, w przeciwnym razie wracaj do domu!”. „Zrobię, jak mi każeś” – odpowiedział przyszły mnich. Jak wykonał prośbę mamy? Co charakteryzowało postawę świętego? Praktykowanie posłuszeństwa, ascezy, cnót. Był wesoły, uprzejmy, zagłębiony w modlitwie, milczący, (odpowiadał tylko wtedy, gdy go o coś pytano), łagodny, nie poddawał się smutkowi, całkowicie ufał Bogu. Na jego dzień składała się modlitwa i praca. Tylko tyle? Tak niewiele? Starał się, by jego dusza w każdej minucie przepełniona była nieustanną modlitwą. Psalmi śpiewał z zaangażowaniem i powagą, w skupieniu spoglądał na księgę, nic nie było w stanie go rozproszyć. Lubił odmawiać różaniec, szczególną czcią obdarzając Maryję. Przecież w litaniach nazywano ją Cedrem Libańskim. Praktykował cnotę ubóstwa, a najwyższa jej forma polegała na maskowaniu pod pozorem apatycznej głupoty duchowego bogactwa, żywej inteligencji, kultury i cnót. Zawsze też był obojętny wobec własnej woli, aby jak najdoskonalej zjednoczyć się z wolą Bożą. Praktykował tę zasadę tak mocno, że nawet w momencie nieobecności przełożonego słuchał innych współbraci bez zdawania się na swoje przeczucie czy zdanie. Posłuszny bezwarunkowo. Jedno z jego orędzi brzmi: „Idąc z Synem Bożym przez swoje ziemskie życie, każdy zobowiązany jest do zasiewania na ziemi ziaren modlitwy i bycia wonią kadzidła modlitwy, co sprawia, że serca innych ludzi zapagną zwrócić się ku Bogu.”

Przeżył 70 lat. Po jego śmierci na skutek różnych dziwnych zjawisk atmosferycznych w postaci światła wydobywającego się przez wiele dni z grobu zaczęło przybywać w to miejsce wielu pielgrzymów. Pojawiły się uzdrowienia, cuda za wstawnictwem świętego. Do najbardziej znanych są te związane z olejami świętego Charbela. Ciało świętego pozostało elastyczne, wydobywał się przyjemny zapach i ciecz oleista. Zaczęto ją stosować w różnych chorobach. Niekiedy sam Charbel osobiście interweniował podczas trudnych i nawet zabawnych sytuacji też, jak bowiem napisano wyżej, był człowiekiem wesołym. Zasłaniał twarz kapturem żyjąc na ziemi, niewielu znało jego twarz, ale gdy w 1950 roku misjonarze maronicki chcieli zrobić sobie przy grobie świętego pamiątkowe zdjęcie, okazało się po wywołaniu, że na fotografii jest jeszcze jeden mnich z białą brodą i w kapturze. Tak. To on. Charbel Makhlouf. Mówiący w innym swoim orędziu, że do świata Stwórcy można dotrzeć jedynie poprzez więź z Chrystusem będącym Prawdą.

Jolanta Kapelska

Opracowanie na podstawie książki: Mazur Dorota, Charbel. Życie i cuda świętego mnicha z Libanu, eSPe Kraków 2016



Wielkopolski Szlak Świętego Zygmunta Szczęsnego Felińskiego

Mieszkańcy Mosiny prawdopodobnie zauważyli już tajemnicze znaki w kształcie litery „F”, namalowane na przydrożnych słupach i drzewach na terenie gminy. Jest to kolejny element świętowania dwusetnej rocznicy urodzin „naszego mosińskiego Świętego” - Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, który w roku 1848 przebywał na terenie Ziemi Mosińskiej. Wspomniane oznakowanie prowadzą przez Wielkopolski Szlak jego imienia, który oficjalnie zostanie zainaugurowany dnia 19 czerwca podczas uroczystości w Katedrze Poznańskiej.

Przypomnijmy, że Feliński jako 25 letni student udał się w kwietniu 1848 roku z Paryża do Poznania, skąd następnie trafił do podpoznańskich miejscowości. 2 maja brał udział w potyczce pod Trzebawiem, a następnie awansowany został na porucznika strzelców. Walczył także w bitwie pod Rogalinem 8 maja, co bardzo obszerne opisał w swoich „Pamiętnikach”. Inicjatywa powołania Wielkopolskiego Szlaku Świętego Zygmunta Szczęsnego Felińskiego objęta jest patronatem Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi, które do życia powołał Feliński w roku 1857. Oznakowanie i rozpropagowanie Szlaku mają na celu wzmocnienie ruchu pielgrzymkowo-turystycznego na terenie kilku podpoznańskich gmin: Komorniki, Dopiewo, Stęszew i Mosina.

Długość Szlaku to około 39 kilometrów, a przy jego trasie znajduje się 7 kościołów parafialnych, w których przechowywane będą relikwie Świętego. Pielgrzymi z pewnością docenią walory przyrodnicze trasy – ta wiedzie bowiem przez tereny Wielkopolskiego Parku Narodowego oraz Rogalińskiego Parku Krajobrazowego. Start znajduje się w Komornikach, skąd trasa prowadzi przez Konarzewo, Trzcielina, Stęszew, Łódź, Górkę, Mosinę, Rogalinę i przecinając słynne nadwarciańskie łęgi, kończy się na Rogalinie. Nie oznacza to jednak, że pielgrzym-turysta nie będzie mógł obrać trasy w przeciwnym kierunku. Wraz z inauguracją Szlaku, zostanie wydana mapa w skali 1:30 000 z załączonym do niej przewodnikiem po trasie. Będzie on zawierał krótki rys historyczny wydarzeń, w których w 1848 roku brał udział święty Zygmunt.

Mapa będzie także wzbogacona omówieniem całej trasy, która została podzielona na 6 mniejszych odcinków. Ułatwieniem w planowaniu wędrówek po Szlaku będą zaznaczone na mapie elementy infrastruktury oraz komunikacji miejskiej: nazwy przystanków autobusowych wraz z podanymi numerami linii, inne szlaki rowerowe i piesze, dworce kolejowe, hotele, restauracje oraz inne atrakcje turystyczne.

Na trasie Szlaku ustawione są tablice informacyjne zawierające krótkie omówienie życiorysu Świętego oraz kontekstu historycznego wydarzeń, w których Feliński brał udział. Opisy te nawiązują tematycznie do historii związanych z konkretnymi miejscami, w których tablice zostały ustawione. Największa ilość wspomnianych tablic została umieszczona na terenie Wielkopolskiego Parku Narodowego, co ma przyczynić się do rozpropagowania wiedzy o wydarzeniach Wiosny Ludów oraz przypomnieć postać wielkiego Polaka, jakim niewątpliwie był obecny na tych ziemiach święty Zygmunt Szczęsny Feliński. Na terenie mosińskiej parafii tablica znajduje się przy skwerze po prawej stronie kościoła, obok głazu poświęconego pamięci świętego Jana Pawła II.

Ufamy, że mosińscy parafianie będą korzystali z nowego Szlaku, pogłębiając dzięki temu swoją relację ze świętym Zygmuntem. Będą mieli okazję odwiedzić go nie tylko w mosińskim kościele, gdzie obecny jest pod znakiem relikwii, ale także w innych świątyniach znajdujących się przy trasie Szlaku. Będzie to łącznie 7 kościołów, co przy zestawieniu z 39 kilometrową długością Szlaku, zachęca do podjęcia i zorganizowania Drogi Krzyżowej, nawet w wersji ekstremalnej. Na krótszych odcinkach z pewnością napotkamy nieraz Siostry Franciszkanek Rodziny Maryi, które planują już odbywanie pielgrzymek śladami swojego świętego Założyciela. W Mosinie trasa prowadzi przez ulice Mocka, Poznańską, Kościuszkę, Słowackiego, Kilińskiego, Reja i Pożegowską. Owocnego pielgrzymowania!

Wojciech Czeski

Zostaliśmy zaproszeni

Tegoroczna Lednica odbywała się pod hasłem „Na krańce świata”.

Zaproszeni byli wszyscy ci, którzy kiedykolwiek byli nad Lednicą, i ci, którzy wybrali się po raz pierwszy, by słuchać Słowa Bożego, uwielbiać Boga i tworzyć wspólnotę wiary. Według oficjalnych danych obecnych było ponad 20 tys. ludzi.

Symbolem tegorocznego Spotkania był różaniec z lednickim krzyżem i rybką. Wierzymy, że modlitwa różańcowa stanie się jeszcze bliższa naszym sercom. Ten wyjątkowy krzyż nawiązuje do ponadtyścioletniej historii Kościoła na ziemiach polskich.

prezb. Adam

Miałam okazję uczestniczyć w spotkaniu młodych na Lednicy, oto kilka słów z tego spotkania:

Na Lednicy było cudownie. Niesamowite było dla mnie to, ile młodych ludzi kocha i wielbi Boga, w tak piękny sposób. Na początku myślałam, że będzie tam nudno, że będą się działy jakieś nieciekawe rzeczy, dlatego miło się zaskoczyłam, gdy okazało się, że jest tam tak super. Organizatorzy bardzo różnorodnie zaplanowali całe wydarzenie, był czas na wszystko, tańce i śpiewy oraz ciekawe konferencje. Na pewno wrócę tam w przyszłym roku.

Magda

Wyjazd na Lednicę zaczęliśmy zbiórką przed kościołem, skąd ruszyliśmy w trasę. Po dojeździe na miejsce odbyliśmy krótki spacer z parkingu na same Pola lednickie. Pierwsze, co zrobiło na mnie wrażenie to wielkość, ponieważ nie spodziewałem się, że jest tam aż tyle miejsca. Potem zdziwiła mnie ilość osób, bo mimo że wiedziałem, iż dużo osób tam jeździ, to nie spodziewałem się ich aż tylu. Gdy znaleźliśmy sobie dogodny miejsce, rozbiliśmy obóz. Potem nastąpiły zajęcia integracyjne. Graliśmy w karty, tańczyliśmy, śpiewaliśmy.

Gdy już minęło troszkę czasu, zaczęliśmy śpiewaną koronkę, towarzysząc scholi lednickiej, potem były świadectwa Jana Meli oraz ojca dominikanina. To pierwsze wywarło na mnie szczególne wrażenie, pokazało mi, jak trzeba doceniać to, co mamy oraz że cokolwiek by się wydarzyło, Bóg jest z nami i można odnaleźć radość i szczęście nawet w najgorszej tragedii.

Gdy zapadł zmrok, rozpoczęła się procesja. Msza była w pełnej oprawie liturgicznej. Bardzo piękne kazanie powiedział abp Grzegorz Ryś. Podczas kazania nad Pola Lednickie zaczęły nadciągać ciemne chmury. Na szczęście najgorsza burza przeszła obok, tylko troszkę nas zmoczyło. Mimo że byłem pierwszy raz na Lednicy, czułem się tak, jakbym jeździł tam od wielu lat.

Ludzie byli bardzo życzliwi i pomocni, organizacja była na najwyższym poziomie. Były atrakcje i zabawa- śpiewy, tańce, ale nie zabrakło również czasu na modlitwę i kontemplację. Była to prawdziwa Boża impreza.

Antoni

Intencje mszalne lipiec 2022

Piątek, 1 lipca

8.15 w intencji parafian

15.00 ślub

18.00 + śp. Seweryna Drozdowskiego i zm. z rodz., Piotra Balcerskiego i zm. z rodz.

Sobota, 2 lipca

8.15 + śp. Helenę Gierak, Łucję Lisowską, Annę Wojtkowiak

15.00 ślub

18.00 Intencje zbiorowe

Niedziela, 3 lipca

7.30 + śp. Gabrielę Warnta, Ryszarda Kosz w 22 rocz. śm. i zm. z rodz.

9.00 w int. Jakuba z ok. 17 urodzin o Boże błogosławieństwo i opiekę Matki Najświętszej

10.30 + śp. Jana, Karola Jankowskich w 10 rocz. śm. Helenę, Leona Tomczaków, Janinę, Ignacego Jankowskich, Marię, Kazimierza Olejnik, Józefa Ptaka, Ewę Pokorską

12.00 w intencji parafian

20.00 + śp. Aleksandrę Mazurczak

Poniedziałek, 4 lipca

8.15 + śp. Emilię Frąckowiak z ok. imienin, zm. z rodz. Frąckowiaków, Hertigów, Pawlaków i Potockich

18.00 + śp. Aleksandrę Kaszuba

Wtorek, 5 lipca

8.15 za wstawiennictwem NMP do Boga Ojca z prośbą o potrzebne łaski dla żyjących wg listy intencji

18.00 + śp. Jerzego i Jacka Madeja, zm. z rodz. Czaińskich

Środa, 6 lipca

8.15 + śp. Kazimierę Napierkowską o spokój duszy

18.00 Nowenna

Czwartek, 7 lipca

8.15 + śp.

18.00 + śp. zmarłych z rodzin Burzyńskich, Aleksandrów, Michałowiczów i Szajów

Piątek, 8 lipca

8.15 + śp. Urszulę Nowak

15.00 ślub

16.15 ślub

18.00 + śp. Pelagię i Janinę, Zenona, Marię Wiatr, zm. rodziców i rodzeństwo, Jerzego Szkotarczaka o radość życia wiecznego

Sobota, 9 lipca

8.15 + śp. Franciszka w 38 rocz. śm., Jadwigę Kwiatek, zm. z rodz. Kwiatków i Kusków

15.30 ślub

18.00 Intencje zbiorowe

Niedziela, 10 lipca

7.30 + śp. Jana w 19 rocz. śm., Stefanę i Stefana Rzepczyńskich

9.00 + śp. Barbarę Jakóbczyk

10.30 + śp. Henryka Stachowskiego

12.00 w intencji parafian

20.00 + śp. Henryka Budnego o dar nieba

Poniedziałek, 11 lipca

8.15 w intencji parafian

18.00 + śp. Danutę Stanisławską o radość życia wiecznego

Wtorek, 12 lipca

8.15 + śp. Marię i Wacława Szymczak

18.00 + śp. Mariana Mroczek

Środa, 13 lipca

8.15 w int. Mieczysława z ok. 70 urodzin dziękując Bogu za otrzymane łaski, z prośbą o zdrowie i błogosławieństwo dla całej rodziny

20.00 Nabożeństwo Fatimskie

Czwartek, 14 lipca

8.15 + śp.

16.00 ślub

18.00 + śp. Mariana Mrocza

Piątek, 15 lipca

8.15 + śp. Franciszkę w 30 rocz. śm. i Antoniego Tobysów, zm. z rodz.

15.00 ślub

18.00 + śp. Włodzimierza Szymańskiego

Sobota, 16 lipca

8.15 + śp. Władysława Wojtkowiaka, Stanisława Lisowskiego, Władysława Szałwskiego, Mariannę i Stanisława Lisowskich

18.00 Intencje zbiorowe

Niedziela, 17 lipca

7.30 + za duszę śp. Czesława Lipowicza w 2 rocz. śm., zm. z rodz. Lipowicz, Swojaków i Wawrzyniaków

9.00 + śp. Karola i Władysława Janik, Antoniego Malaka, Mieczysława Nowickiego, Emila /m/ Sobkowicz, Józefa Żok

10.30 + śp. Henryka Stachowiaka. Jana i Jadwigę Szulc, Józefę i Stanisława Stachowiak, Leszka Rosse, Walerię i Wacława Witkowskich

12.00 w intencji parafian

20.00 + śp. Aleksandrę Mazurczak

Poniedziałek, 18 lipca

8.15 za wstawiennictwem NMP do Boga Ojca z prośbą o dar życia wiecznego dla zmarłych wg listy intencji

18.00 + śp. Kamila Ledworowskiego o dar nieba

Wtorek, 19 lipca

8.15 + śp. Andrzeja Zalisza w 2 rocz. śm.

18.00 + śp. Joannę Koralewską

Środa, 20 lipca

8.15 + śp. Czesławę, Stefana, Piotra i Marię Sobczak, Bożenę i Ludwika Bręczewskich, Lecha, Jana, Zenona, Witolda Frasunkiewicz, Halinę, Barbarę, Edmunda Wiśniewskich

18.00 Nowenna

Czwartek, 21 lipca

8.15 + śp. Wawrzyńca, Teresę, Leokadię Nowak, Cecylię Jechorek

18.00 + śp. Czesława Wasilewskiego

Piątek, 22 lipca

8.15 + śp. Ewę Konik

16.00 ślub

18.00 + śp. Danutę Ludwiczak

Sobota, 23 lipca

8.15 + śp. Krystynę i Wojciecha Duda

15.00 ślub

17.15 chrzest

18.00 Intencje zbiorowe

Niedziela, 24 lipca

7.30 + śp. Romana Idziak

9.00 + śp. Halinę Pieczyńską w 2 rocz. śm., Kazimierza Pieczyńskiego w 12 rocz. śm.

10.30 + śp. Halinę Kowską z ok. imienin, Czesława Kowalskiego i zm. z rodz.

12.00 w intencji parafian

20.00 + śp. Wandę Kaczmarek w 11 rocz. śm., i zm. z rodz. Pawłowskich

Poniedziałek, 25 lipca

8.15 + śp.

18.00 w intencji Żywego Różańca

Wtorek, 26 lipca

8.15 + śp. Annę Konieczną

18.00 + śp. Jerzego Malaka w 2 rocz. śm. i zm. z rodz.

Środa, 27 lipca

8.15 + śp. Janinę Szulte w 16 rocz. śm.

18.00 Nowenna

Czwartek, 28 lipca

8.15 + śp.

18.00 + śp. Mariannę i Ignacego Malak, Martę Lis, Mariannę Krystkowiak

Piątek, 29 lipca

8.15 + śp. Jadwigę w 26 rocz. śm., i Franciszka Kwiatków, Mariana Olejniczaka

18.00 + śp. Henryka Habura, Ludwikę i Jana Dychowskich i zm. z rodz.

Sobota, 30 lipca

8.15 + śp. Włodzimierza Stachowskiego w 1 rocz. śm.

18.00 Intencje zbiorowe

Niedziela, 31 lipca

7.30 w intencji parafian

9.00 + śp. Barbarę Jakóbczyk

10.30 + śp. Jacka i Eugeniusza Karmowskich

12.00 + za śp. Zbigniewa Nowaka

20.00 + śp. Anetkę i Dariusza Ossowskich, Stanisławę, Alfonsa Habowskich, Krystynę, Mariana Ossowskich i dusze w czyśćcu cierpiące

Intencje mszalne sierpień 2022

Poniedziałek, 1 sierpnia

8.15 + śp.

18.00 + śp. Mariana Mroczek

Wtorek, 2 sierpnia

8.15 + śp. Sabinę i Jana Stefaniaków,
Wojciecha Papieża

18.00 + śp. Mieczysława Kowalskiego

Środa, 3 sierpnia

8.15 + śp.

18.00 Nowenna

Czwartek, 4 sierpnia

8.15 + śp.

18.00 + śp. Karola Jankowskiego w 10 rocz.
śm.

Piątek, 5 sierpnia

8.15 + śp. Alicję Zientkowiak, Wiktora
Miluskiego

18.00 + śp. Seweryna Drozdowskiego i zm. z
rodz., Piotra Balcerskiego i zm. z rodz.

Sobota, 6 sierpnia

- PRZEMIENIE PAŃSKIE

8.15 w intencji Iwony i Wojciecha z ok. 40
rocz. ślubu dziękując Panu Bogu za dar łask, z
prośbą o dalszą opiekę i wstawiennictwo Matki
Najświętszej

18.00 Intencje zbiorowe

Niedziela, 7 sierpnia

7.30 + śp. Cecylię w 11 rocz. śm, Stanisława,
Ryszarda, Jolantę, Stanisława MANIA,
Leokadię, Szczepana, Eugeniusza Dorada

9.00 w intencji Anny i Janusza z prośbą o Boże
błogosławieństwo i zdrowie

10.30 + śp. Czesława Szulca, Czesława
Przynogę i zm. z rodz.

12.00 Na chwałę BOGA OJCA

18.00 + śp. Salome Siejek

Poniedziałek, 8 sierpnia

8.15 + śp. Michała Balcerskiego w 43 rocz. śm.
i zm. z rodz. z prośbą o dar nieba

18.00 + śp.

Wtorek, 9 sierpnia

8.15 + śp.

18.00 + śp. Marię Prałat

Środa, 10 sierpnia

8.15 za wstawiennictwem NMP do Boga Ojca
z prośbą o potrzebne łaski dla żyjących wg
listy intencji

18.00 Nowenna

Czwartek, 11 sierpnia

8.15 + śp. Wiktoria Rosamińską w 45 rocz.
śm., i zm. z rodz.

18.00 + śp. Eugeniusza Szczepańskiego

Piątek, 12 sierpnia

8.15 + śp.

18.00 + śp. Leona Nowaka w 34 rocz. śm.,
Marię, Walerię Nowak, Szczepana, Antoninę
Silskich, Karola Jankowskiego i zm. z rodz.
Nowaków, Silskich i Strykowskich

Sobota, 13 sierpnia

8.15 + śp. Edwarda Bańkowskiego w 27 rocz.
śm., i zm. z rodz.

18.00 Intencje zbiorowe

Niedziela, 14 sierpnia

7.30 w intencji parafian

9.00 + śp. Stanisława Lemke

10.30 + śp. Józefę Makowską

12.00 + śp. Zenona Przepiera

18.00 + śp. Elżbietę Klebba, Jana Klebba,
Weronikę i Władysława Chraplaków, Marię i
Marianą Lancmańskich

Poniedziałek, 15 sierpnia -

WNIEBOWZIECIE NMP

7.30 + śp. Edmunda i Tadeusza Zielińskich,
Stanisławę, Jana Bogajewskich

9.00 + śp. Katarzynę Stróżyk

10.30 + śp. Marię, Władysława
Marcinkowskich i zm. z rodz.,
Marcinkowskich, Frasunkiewiczów, Wagnerów
i Piaseckich

12.00 w intencji Ojczyzny

20.00 za wstawiennictwem Matki Bożej
Zielnej z podziękowaniem Panu Bogu za
opiekę w rodzinie, z prośbą o wszelkie
potrzebne łaski

Wtorek, 16 sierpnia

8.15 + śp. Gizelę-Ewę Bąkowską w 1 rocz. śm.

18.00 + śp. Hannę Sentfleben

Środa, 17 sierpnia

8.15 + śp.

18.00 Nowenna

Czwartek, 18 sierpnia

8.15 + śp. Bożenę Jakś w 23 rocz. śm.

18.00 + śp. Radosława Nowaka w 16 rocz. śm.,
Władysława Nowaka i zm. z rodz. Kaweckich i
Nowaków

Piątek, 19 sierpnia

8.15 + śp.

18.00 + śp. Reginę i Zbigniewa Chrustów

Sobota, 20 sierpnia

8.15 w 20 rocznicę ślubu Karoliny i Sławomira
z podziękowaniem za dar sakramentu
małżeństwa, z prośbą o Boże łaski, zdrowie
dla Jubilatów i ich rodziny na kolejne lata

16.00 ślub

18.00 Intencje zbiorowe

Niedziela, 21 sierpnia

7.30 + śp. Zbigniewa Nowaka

9.00 + śp. Bolesława Owsianego z ok. im.,
Marię Owsianą

10.30 + śp. Romana Idziaka oraz w intencji
Bogu wiadomej

12.00 w intencji parafian

20.00 + śp. Bolesława Marciniaka z ok. im. i w
26 rocz. śm.

Poniedziałek, 22 sierpnia

8.15 + śp. Leona, Jadwigę, Jarosława
Antoniewicz

18.00 + śp. Leona Kaczmarka w 30 rocz. śm., i
zm. z rodz., Urszulę Małkowiak w 6 rocz. śm.,

Wtorek, 23 sierpnia

8.15 + śp.

18.00 + śp. Andrzeja Kałek

Środa, 24 sierpnia

8.15 za wstawiennictwem NMP do Boga Ojca
o dar życia wiecznego dla zmarłych wg listy
intencji

18.00 Nowenna

Czwartek, 25 sierpnia

8.15 + śp. Ludwika z ok. im. i Wiktoria,
Ireneusza Włodarczaków, Ludwikę i Bolesława
Tomczyńskich, Zygmunta Mikołajczyka

18.00 w intencji Kapłanów o siłę, mądrość i
wiarę

Piątek, 26 sierpnia

- NMP CZĘSTOCHOWSKIEJ

8.15

16.00 ślub

18.00 śp. Jana Wiatra w 30 rocz. śm., zmarłych
Rodziców i Rodzeństwo z prośbą do Boga
Miłosiernego o dar nieba

Sobota, 27 sierpnia

8.15 z prośbą o potrzebne łaski i
błogosławieństwo dla Zosi w 4 rocz. urodzin i
dla Zuzi z prośbą o mądrość i dary Ducha Św.
w dorosłym życiu

18.00 Intencje zbiorowe

Niedziela, 28 sierpnia

7.30 w intencji parafian

9.00 + śp. Ryszarda Binkowskiego

10.30 + śp. Zbigniewa Nowaka

12.00 w 45 rocznicę ślubu Mirosławy i
Ryszarda w podziękowaniu za otrzymane łaski,
z prośbą o dalsze dla rodziny i wiarę dla
wnuków

20.00 + śp. Emilię Frąckowiak z ok. 8 rocz. śm.
i zm. z rodz. Frąckowiaków, Hertigów,
Pawlaków i Potockich

Poniedziałek, 29 sierpnia

8.15 + śp. Mariannę Grzelczyk w rocz. śm.

18.00 w intencji Żywego Różańca

Wtorek, 30 sierpnia

8.15 + śp. Leona Marciniak z ok. 15 rocz. śm.,
i zm. z rodz.

18.00 + śp. Marię Kopeć

Środa, 31 sierpnia

8.15 + śp.

18.00 Nowenna

Lista zmarłych parafian od 5.03.2022 do 30.05.2022

Aniela Pazgrat, l. 87, Janina Chmiel, l. 87, Piotr Olejnik, l. 55, Kazimiera Witt, l. 89,
Leokadia Milczarek, l. 84, Janina Wilhelm, l. 98, Maria Kopeć, l. 92, Kazimierz
Bobek, l. 71, Aleksandra Czuryło, l. 66, Stanisław Łakomy, l. 70, Urszula Nowak,
l. 83, Czesław Kowalski, l. 85, Danuta Ludwiczak, l. 77, Władysław Bajon, l. 70,
Krzysztof Rogal, l. 64, Barbara Mruczyk, l. 74, Jakub Mieszała, l. 44, Zbigniew
Tomczak, l. 52, Czesław Grządzielewski, l. 84, Stanisława Gołuska, l. 101, Irena
Paikert, l. 77, Roman Buszewski, l. 57, Lucyna Machna, l. 79, Lidia Wawrzyniak,
l. 63, Cecylia Górczak, l. 89, Maria Szymczak, l. 93, Ewa Konik, l. 54, Elżbieta
Burzyńska, l. 73, Franciszek Zalewski, l. 72, Mieczysław Nowak, l. 74, Marek
Mielcarzewicz, l. 65, Jan Dykiert, l. 87, Krystyna Jaworska, l. 82, Maria Przynoga,
l. 85.

Lista ochrzczonych

od 1.01.2022 do 30.05.2022

Maksymilian Skrobiszewski, Albert Hetman,
Ksawery Wojtkowiak, Maja Gulawska, Łucja
Rynkowska, Nicola Furmanek, Stanisław
Kokociński, Maja Kokocińska, Aleksander
Nowacki, Natalia Jędrzejczak, Lilianna
Kowalska, Agata Skorniak, Antonina Stepień,
Stanisław Matecki, Maja Kwiatek, Zofia
Grzelak, Aleksandra Adamska, Oktawia
Czarnecka, Antonina Woyda.



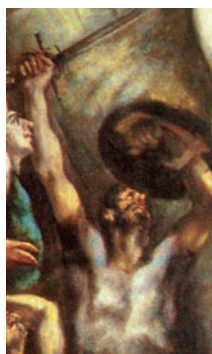
ZMARTWYCHWSTANIE. MATTHIAS GRÜNEWALD
/ok. 1480-1528/. Ołtarz z Isenheim.

- Spokój nagiego Chrystusa kontrastuje z gwałtownością rozgrywających się poniżej wydarzeń. Jego postać, spowita blaskiem, wydaje się unosić bez jakiegokolwiek wysiłku. W lewej dłoni Zbawiciela widać sztandar zmartwychwstania, za nim zaś łopocze jego czerwony płaszcz.



ZMARTWYCHWSTANIE, EL GRECO
/ok. 1596-1610/

- Jeden z żołnierzy gwałtownie wymachuje mieczem, inny cofa się zaskoczony, trzeci zaś - w hełmie na głowie - przybiera pozę refleksyjną, zdumiony rozgrywającym się na jego oczach cudem. Obecność przerażonych strażników umożliwia artyście ukazanie ludzkich postaci w rozmaitych pozach.



- Skrzyżowane stopy Chrystusa przypominają o jego śmierci na krzyżu.

